

Rozmawiamy z lek. Jackiem Szulcem, ginekologiem z Przychodni św. Zofii z niemal 30-letnim doświadczeniem, ekspertem diagnostyki niepłodności.

Czy niepłodność dotyka wielu Polaków?

Od zawsze moją pasją było zgłębianie przyczyn niepłodności i pomoc ludziom, którzy się z nią borykają. Niepłodność jest problemem, który dotyka nawet 20% społeczeństwa. W Polsce uważa się, że problemem niepłodności dotyka jedną na pięć par.

Czy niepłodność, jako chorobę, można leczyć?

Od razu chciałbym podkreślić, że niepłodność nie jest chorobą. Niepłodność wynika z nieprawidłowego funkcjonowania organizmu lub organizmów, zarówno kobiety, jak i mężczyzny. I to właśnie te nieprawidłowości doprowadzają do objawu, jakim jest trudność z uzyskaniem potomstwa. Na tym polega moja rola, rola lekarza, aby znaleźć przyczyny, które uniemożliwiają parze osiągnięcie upragnionej ciąży. Jedną z takich metod diagnostyki i walki z niepłodnością jest naprotechnologia.

Czym więc jest naprotechnologia?

Naprotechnologia, chociaż nazwa brzmi naukowo, nie jest niczym, czego by medycyna nie znała wcześniej. To pewne sposoby postępowania i diagnostyki, które umożliwiają nam odnalezienie przyczyny, dla której para nie może mieć dziecka.

Jak to się dzieje?

Naprotechnologia bazuje na modelu Creightona, czyli m.in. na diagnostyce i obserwacji wydzieliny pochwowej, zmieniającej się pod wpływem hormonów w cyklu kobiety. Dzięki temu modelowi pacjentka poznaje funkcjonowanie swojego organizmu pod względem hormonalnym. Panie, które nauczyły się tego sposobu postępowania, potrafią z dużą dokładnością określić, kiedy mają dni płodne czy niepłodne. W naprotechnologii monitorujemy zmiany hormonów w cyklu, np. estrogenów, progesteronu, hormonów przysadki i badając konkretne ich poziomy w konkretnej fazie i dniu cyklu, jesteśmy w stanie określić, czego w nim brakuje. Dzięki obserwacjom możemy zobaczyć, że pacjentka ma problem np. z przedwczesną luteinizacją komórek jajowych, czy problemy związane z toczącymi się w organizmie stanami zapalnymi, zaburzeniami hormonów, np. nadmiernym wydzielaniem prolaktyny. Możemy również określić niedobory progesteronu w II fazie cyklu, która może

odpowiadać za poronienia, pojawianie się torbieli, itp.

Ale naprotechnologia to nie tylko obserwacja hormonów...

Trzeba pamiętać, że starając się o ciążę, musimy spojrzeć na całą parę, zarówno na kobietę, jak i na mężczyznę, bo biorąc pod uwagę dane medyczne, przyczyny braku ciąży rozkładają się mniej więcej po równo zarówno po stronie kobiety, jak i mężczyzny. Chciałbym zaznaczyć, że naprotechnologia to taka „dobra medycyna” prowadząca do pełnej diagnostyki i określenia właściwego sposobu leczenia. Łączy ze sobą różne sposoby postępowania i różną wiedzę z zakresu wielu dziedzin medycyny. A więc oprócz ginekologii czy położnictwa, czyli dziedzin, które typowo zajmują się niepłodnością, w naprotechnologii bardzo ważną rolę odgrywa internista, chirurg, diabetolog, dietetyk, immunolog.

Dlaczego?

Jeśli weźmiemy pod uwagę to, co mówiłem na początku, że niepłodność nie jest chorobą a objawem problemów w funkcjonowaniu organizmów mężczyzny i kobiety, to odnalezienie i rozwiązanie tych problemów może doprowadzić do sukcesu, jakim jest ciąża. Przyczyną braku ciąży może być np. ogólnoustrojowy stan zapalny, wynikający np. z nietolerancji pokarmowych lub nieleczone stany zapalne w obrębie układu moczowego, dróg rodnych, zębów, bo to jest często omijany problem. Przyczynić się do tego może stres lub problemy związane z zaburzeniami krzepnięcia krwi. Jeśli zlokalizujemy te problemy i wyeliminujemy je, to jesteśmy znacznie bliżej sukcesu, jakim jest upragniona ciąża.

Czy są jakieś konkretne badania, które warto wykonać?

Kluczowym zagadnieniem do określenia problemów z płodnością jest dobrze zebrany, pełny wywiad. Dopiero wtedy możemy określić zakres badań, jaki warto byłoby u pary starającej się o dziecko przeprowadzić. I mowa tu nie tylko o profilu hormonalnym u kobiety, ale również badaniach bakteriologicznych, oznaczeniu parametrów układu krzepnięcia, czy testach nietolerancji pokarmowych, które moim zdaniem są bardzo niedoceniane, a mają ogromny wpływ na określenie funkcjonowania całego organizmu. Nie możemy oczywiście zapominać o badaniach nasienia u mężczyzn.

Czy naprotechnologia jest skuteczna?

Oczywiście, pracuje się nad nią od 1985 roku i cały czas jest ona standaryzowana. Trzeba jednak pamiętać, że metody naturalne wymagają czasu, a zrozumienie pewnych procesów, jakie zachodzą w organizmie

pary to proces wieloetapowy. Prof. Hilgers, twórca metody naprotechnologii opublikowała badania mówiące o skuteczności swoich działań. Spośród par, które w jednym okresie zaczęły diagnozę, po roku ok. 40% leczenie zakończyło sukcesem, czyli ciążą, natomiast po trzech latach ponad 70% par miała potomstwo. Potrzebne jest jednak zaufanie i czas.

smartslider3[239]